

## 2

# Dzieje grzechu Stefana Żeromskiego

*W 1859 roku Paryżem wstrząsnęła sprawa szesnastoletniej Angéliny Lemoine, oskarżonej o zabicie swojego nieślubnego dziecka, które poczęła ze stangretem. W trakcie procesu sądowego dziewczyna przyznała, że to powieści George Sand i kilku innych autorów, które czytała, wywołały w niej niezadowolenie z codziennej monotonii życia i przekonały, że seks przekraczający podziały klasowe może być drogą fabularyzacji własnego życia, a ciąża – „jedynym sposobem ukończenia powieści”<sup>1</sup>.*

Niemal pół wieku później podobną historię wychowanej w „porządnym” domu nierządnicy i dzieciobójczyni opisał Stefan Żeromski w *Dziejach grzechu* (1908). „Nie było jeszcze w Polsce książki od Jana Kochanowskiego począwszy, aż do Henryka Sienkiewicza, o której zaraz po jej wyjściu tyle pisano i mówiono, co o *Dziejach grzechu*”<sup>2</sup> – pisał Teodor Jeske-Choiński. Powieść szybko jednak została zaszufladkowana jako utwór pornograficzny, „dewiacja znakomitego talentu”, literatura dla kucharek. Konserwatywni krytycy, jak Antoni Mazanowski czy Władysław Reymont, odebrali ją jako znamię kryzysu kultury ze względu na atak na główny filar zdrowego społeczeństwa – spoistość i czystość rodziny, a także – epatowanie fizjologią. Z drugiej strony pojawiły się też głosy pochwalające odwagę pisarza w przedstawianiu natury świata<sup>3</sup>.

Niezależnie jednak od oceny dzieło, a zwłaszcza wykreowana w nim seksualność, było papierkiem lakmusowym epoki. Konstrukcja i recepcja utworu poruszały cały wachlarz problemów społeczno-obyczajowych przełomu XIX i XX wieku: emancypacji kobiet i narodzin feminizmu, kampanii o czystość obyczajów, niemożności rewolucji przy preczuciu anarchistycznego zagrożenia, wyzwolenia seksualności, ale i nowych form represji, uwielbienia kobiety przez sztukę, a jednocześnie mizoginistycznej obawy. Historia zaczyna się jednak od kobiety – sta-





*Stefan Żeromski*

Portret Stefana Żeromskiego namalowany przez Kazimierza Mordasewicza w roku pierwszego wydania *Dziejów grzechu*, 1908, oraz podpis pisarza.

woczesnego podporządkowania ciała dyskursom wiedzy/władzy, zatarcia granicy między sferą prywatną a sferą publiczną, a więc *de facto* uczynienia ciała przestrzenią publiczną. W tym kontekście będzie to traktat o historii ludzkiej seksualności w czasach nowożytnych. Po trzecie dzieło Żeromskiego jest świadectwem poszukiwań, tak w planie egzystencjalnym, jak i w językowym, nowych form wyrazu dla oddania tego, co Julia Kristeva określiła jako abiekt, czyli doświadczenia, które wykracza poza tradycyjne układy binarne: podmiot–przedmiot, ale też piękno–brzydota, dobro–zło, prawda–kłamstwo.

Pornografia pojawi się w *Dziejach grzechu* na każdej z wymienionych płaszczyzn, lecz za każdym razem będzie ona inaczej definiowana. Po pierwsze utwór Żeromskiego – nawiązując do etymologii terminu –

jest spisana przez pornografa historią nierządnic. Jest to podejście najbardziej klasyczne, które odwołuje się do norm zwyczajowych, presji opinii publicznej, prawa kanonicznego i chrześcijańskiego duszpasterstwa. Po drugie historia Ewy jest ilustracją narodzin dyskursu pornograficznego, rozumianego jako przedmiot nauki – wiedzy/władzy w ujęciu Foucaulta. Głównym mechanizmem będzie tu zastąpienie ciała prywatnego ciałem publicznym poprzez poddanie go dyskursom: higieny, zakazu masturbacji, nakazowi wyznań i tak dalej, a także kształtowanie się specyficznego dla przełomu XIX i XX wieku wizualnego kodowania ciała kobiety, charakterystycznego dla pornografii jako szczególnego gatunku sztuki. To ujęcie pornografii określam jako nowoczesne. Po trzecie utwór Żeromskiego to zapowiedź nowej estetyki, która w tym, co nieczyste, wyparte, odrzucone, szuka prawdy o naturze ludzkiej, a także – co ważniejsze – dokonuje transgresji w warstwie językowej. Kwestię pornografii podejmę więc na gruncie estetycznym.

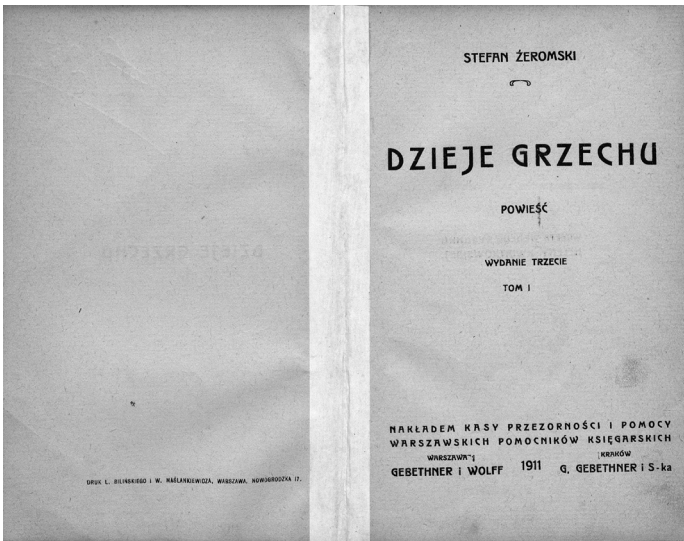
## 1. Pornografia w ujęciu klasycznym

*Dr T. Mendrys stwierdzał, że pisarz jest pornografem, że korumpuje młodzież i dorosłych, że podważa zasady etyki katolickiej i narodowej. Akt erotyczny w powieści Żeromskiego nie był bowiem małżeński, ale między kochankami<sup>5</sup>.*

*Tam, gdzie mężczyzna-artysta, z wyjątkiem modernistów i pornografów (Przybyszewski, Żeromski, Daniłowski, Tetmajer, Srokowski Mieczysław, Grubiński) zadawała się lekkim odszkiecowaniem, markowaniem sytuacji, albo gdzie zarzuca najczęściej zasłone, kobieta-artystka mówi, maluje wszystko bez żadnych względów i ograniczeń<sup>6</sup>.*

*Dzieje grzechu* wywołały skandal, co potwierdza Stanisław Eile w *Legendzie Żeromskiego*. Zła sława autora po publikacji powieści była faktem, który często nie wymagał nawet weryfikacji – etykietką pornografa posługiwano się powszechnie nawet bez konieczności lektury książki. W artykule *Seksualizm w życiu* Jeske-Choiński opisuje pewną damę, która próbowała ukraść *Dzieje grzechu*, by dzieło przeczytać, a zarazem nie zhańbić się jawnym zakupem<sup>7</sup>.

Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu *Dzieje grzechu* były literaturą pornograficzną (niezależnie od społecznego dyskursu, w którym funkcjonowały), a w jakim stały się nią w wyniku pogwałcenia norm obyczajowych epoki, nie wspominając nawet o tym, że zarzut pornograficzności mógł być jedynie narzędziem krytyki ze strony nieprzychylniej Żeromskiemu prawicy lub po prostu efektem nieprzystosowania czy-



Strona tytułowa trzeciego wydania *Dziejów grzechu*, 1911.

telników do nowej estetyki. Brak szczegółowych przepisów prawa, regulujących, czym są treści pornograficzne, brak precedensu, który normalowałby postępowanie przeciw „pornograficznym” utworom czy oficjalnego stanowiska Kościoła wobec książki (wpisanie do indeksu ksiąg zakazanych) nie pozwalają na jednoznaczny osąd. Ważniejszym zagadnieniem wydaje się sam zarzut pornograficzności, wyodrębniony i dostrzeżony jako kryterium krytyki literackiej utworu. Niezależnie, czy pornograficzność była funkcją konstrukcji czy recepcji utworu Żeromskiego, krytyka potraktowała ją jako rodzaj obsceniczności nieakceptowanej przez dominujący dyskurs danego społeczeństwa.

### 1.1. Porządek prawny i dogmatyka katolicka

W czasach powstawania *Dziejów grzechu* kontrolę publikacji w Polsce sprawowały ustawodawstwa państw zaborczych. *Dzieje grzechu* nie zostały jednak ocenzone ani zakazane. Przed wydaniem książkowym drukowane były nawet w prasie: „Nowej Gazecie” i „Nowej Reformie”.

Książka nigdy też nie została wpisana do indeksu ksiąg zakazanych. Główny konflikt powieści wpisywał się w model stworzony przez kulturę chrześcijańską z ideałem czystości, formami miłości (historyczne